

Mowa z łobna nad grobem pułkownika
Miegolewskiego M.S.

Bywa to ^{zwyczajem} ~~przynajmniej~~ niepospólitych ludzi,
miejców, którzy w tym życiu spełniali wyjątki, od
Boga im dane postannicko, że prawdziwie ich za-
stępi dopiero w chwili ich zgonu w całym kna-
czeniu zająśniętą, że warne, jallie w narodzie taj-
mowali stanowisko, staje się dopiero wiadomem,
gdy je nagle przez śmierć opróżnionym ujrzymy.

Kal narodowy w ten czas, w całej sile się objaz-
wia, maty i wielki go podziela; wyczerpane stany,
które i władze gwałtem oddać ostatecznie, z łobnego
postępek smarteniu, samą por. ciwnicy, wóz naur
i schyłone i odstonione, głośnie poklepuje na
trumnę, oddając cześć nalcenę zastudze, którą
można mienawiedzieli, ale która stanowią musieli

Takie wwarzenia rozkłada i takie uczucia
podnieca zjawot mi sobie, mi swoim drobnym
interesom, ale rozległej sprawie publicznej oddany,
zjawot prawy, na meinstajęcej walce i nieprawości
spędzony, - duch silny wola i poleżany wiara,
w stat na stracy praw tak narodowych jak przy-
władych, -



co nie cierpiat nie pódtego, nie zdróznego i
wypiekowat wszędzie w sarakli, gdzie wiek
albo medprawiedliwość wyrażdzone, albo nie-
winność uciśniętą, — charakter nareszcie
miejgły i nieposzlakowany, którego wróg ani
pokonać, ani mu nie karzucić nie potrafił.

Nie potrzebuje namienić, że taki sam mu-
siał być żywot i takie same kalesy meje, któ-
rego oto śmieszne zwłoki do grobu odprowa-
dzamy. Naprawdę musiał to być niepospolity
i wielki mąż narodu, którego zgon tak ogólny
żał naradowy, tak powszechny i słowny udział
w smutnym obchodzie pogrzebowym wywołat.
Dziś, kiedyśmy go stracili, stawa nam przed
oczy cała miłość odcienia włości jego osoby,
wszystkie jego cnoty i kasty występują na
jaśnie, a w tym blasku nieliczne drobne jaskółki
mogą mieć jako szewskie, przywary i utoniosia.

Dais, kiedy go już oglądać nie będziemy, sta-
 wa nam żywo w pamięci, ta postać marny, ale
 butna i jedyna, i ~~nieodkryty~~^{chwilowy} odcień to-
 wielko trumny, bez raz ostatni ujrzeć, ~~ale~~^{choć} już
 w marłych i zastygłych nysach, to ocoło gróźnie
 i bliznami porwane, co szło tylekroć na przebieg
 z Bogiem i prawdą, to oblicze osławie i szla-
 chetne, na którym się wyczuł i cał głęboce po-
 stracie ojczyzny, która nad wszystko ukochała,
 i walka za nią przeszła półstuletnia orężem
 miłości i słowem ^{z ujęciem} tej pierwszej miłości i odwarciem,
 na której mocarstwo świata krzyżem leży nowo-
 nowiej przypinał - i le prawicy, ^{któregoś nieznajomego i szlachetnego} Dziarskiego, ^{którego}
 wleciata patasem przy głównem bo wielkopomnym
 zdobywie wojowników Lano-Sierra.

Stato się. Już ani ta refleksja za sprawę ojczyzny
 się niepodniesie, ani głos z tej pierwszej w obrocie
 tej świętej sprawy się nie usłyszy. Pomysł
 on mażi rnakomity i uinął na wielko, co i na

polubiamy i na polu politycznych o narodowosci
nasze zapasow kaszujemy sobie i popelnione zys
kied mi ~~nie~~ chwale i wedry smosi narodowosc
sobie wystawia.

Wtedy charakter takiego meza, jakim byl s. p.
pudlownik Andriej Muzolowski, nalezy ci poje
a zle i wielkosc braty, ktore narod, a to na
re kied two w ogol swego lnosci, w zgonie jego
porosi, jak nalezy ocienic, potrzeba nam stres
lic charakter epoki w ktorej byl i dzialal, i
charakter owoczesnych ludzi zym w ogolnosci.

Wtedy wielk 18^{ty} do konca ci nachylal, a
wielk 19^{ty} wielk dusiejxey generacyi ci powry
nat, stalo ci jakies wielkie przesilenie w dzie
jach ludzkosci. Tysieczoltnie powagi i instytucje
cy w grexey ci walily, narody powstawaly i
upadaly, wrytlicie swiatla dolz ludom na dro
ze ich zywota poryswiacajac pogasty na chwile
w tej ciennosci mierz zgon i adwetu blyskat,

Krew się lata strumieniami, a z tona ludów,
jak gdyby tę krew zaptodnionego, powstawali
olbrzymi meowio, jakich nie tworzano daw-
niej ani w takiej liźbie, ani w takiej sile.

Widać że wśród tych burz politycznych i
spóranych radził się nowy porządek rzeczy,
i nowe idee nowych powoływały mejoio do
pracy dziejowej.

To też wyczy co się w owych czasach rodziło
co je młodościom i sroze wielkiem zapamiętało;
co już węższe ^{w tej czas} leeb mniejsze, ~~pełnieli~~ ^{podawali} podawali
dziejowe — owi meowioi ozyne z 18 wielko,
to zupełnie inny ród, inny lud, inny duch.
One przesilała się, rewolucyjne żywioły ducha,
zdolne największych czynów, witały snai w
nich, ów hałk duszy i wola nieztamana,
dla której nie było nic trudnego, nic niemoż-
nego, która wzywała pokonywała i tamata,
mać namaszczyła ich serca; — ów rozbrat i
prawdosc, owe poświęcenie się bez granic

dla nowych idei i dla mezoów co je reprezentowa-
wali, ów zapad dla idawcy, ówa wielkość pro-
mienięcia tylu bohaterów, tylu talentów i
geniuszów, tylu cnót i poświęceń, zapalczy-
wości ich umysły. Był to rząd olbrzymów serca
i olbrzymów rozumu, z którymi można było
szedrzeć świat, jakoby go zdobyć z nimi Na-
polon; był to rząd bytanów, powiaty na zbe-
wienie starego świata i na wystawienie nowo-
go, jakoby zbezwzględnie stary, ale budowa
nowego świata udaje się nie mogła, bo go bo-
hater ^{nie mógł} ~~wielki~~ ^{nie mógł} ~~chwał~~ ^{nie mógł} budować na mogile na-
rodu, co się zań najciężej przetrwać. Dla leg-
sprawiedliwości Boża strąca i rozrzuca lalki
dzięto pychy i romu i odwołuje odbudowanie
świata do innego czasu. Następuje nawrost do daw-
nych stonów, materialność i interes zapau-
wały na nowo nad światem i moralne protegi
Ducha zmalaty

Oto w krótkim zarysie charakter epoki i
ludzi co występowali czynnie na scenie dziejowej
w końcu 18 i początku 19 wieku - epoki, która
deszczem i mgłą zupełnie generały poprzedziła

Do owej epoki (odnosi się) urodzenie, młodość, i wojenny zawód c.p. pułkownika A. N.

Wkrótce można
wzrucić naruszenie

Znamie tych czasów i tych ludzi i na nim się
wydatnie wybiło. Było to znanie republikańskiej
cnoty, wojennego rygoru i porządku, znanie
czyjne, walki, nuchy i pędu i szlachetnego,
jakby z niedopetrowanej misji niepowodzonego,
świadczącego o poświęceniu i ofierze w nim
ducha.

Wzrost wstąpił w szeregi obrońców ojczyzny,
co losy swoje i losami wielkiego narodu i
wielkiego męża powiązane. Żwi w kampanii
hiszpańskiej zdobył laur sławy i bohaterstwa
i adleżał należał do tych oficerów, których Cesarz
Napoleon dla okarzonego meksykańskiego, swego brata
i odnawiał. W następnych kampaniach francuskich

i polskich, nie bierą stawy walczą, dostawę
się stopnia podkowinika.

Kiedy oży na temieśu zamienitoby wywodził
skiemu oddat się kawadzi, należał ożywnie
do wywodził ~~prze~~^{robot} narodowych. W komisarych,
komitetach i na sejmach prawnicyomaliych ~~leż~~^z
marickiego, dołże go karcami wywodził
ciągle powoty wato, wywodził z tą samą
odwaga, energią i wywodził, jółę w kawadzi
miejscowym się odzwiercał.

A kiedy wywodził się po długich rozwi-
waty się nadzieje, a kawadzi nowe wywodził na-
rodowe, niezbadanem dopuszczeniem ~~opatrzenia~~^{le}
narod w coraz głębiej ton wstrząsany, zrelidby
że on sam jeden dotrwał na strony tych swobod
które nam traktaty mocarstw zapewnity, i
tej stawy rycerskiej, którą sobie walczerne kaski
przy nasze, potokiem krwi przelanej na obcej
nie zdobył. Pamiętnie będą czołgi upomnie-
nia się energiczne o chwytę ~~odobyć~~^{wziętych} uwaga

Samo Sieve powr szwadron kawalerii polskiej
w którym się on znajdował - o chwale, miłoś-
kane w dziejach wojennych męża, kłosa rze-
komego dziejopis Francji i inne porządności
Polakom i przez fortuny, kadoj nie namyśle przed
kawalerii rzezy, którym swoim przywodzić.

Samieknę takie będzie walka zgięty nowego
rodaka ze przykiem polskim, walka, która aż
do zgonu swego, że ta najcięższą i jedyną po ofe-
rach poświęcenia, prowadzić. Zaprawdę, gdyby było
więcej takich, aby byli i równą konsekwencyę
i wytrwałość, przy prawach, uroczyscie nam za-
ręczonych obywateli, nie byłoby przyszło do tak
opłakanego stanu, w jakim się dziś uglądamy.

^{przynajmniej} -
jedynie przez niebatość i lekceważenie nasze.

^{Pod: Raj stary miemie}
~~Mieszkań~~ i Raj Abrahama wyrzucił do Abrahama
sprawiedliwego, że gdyby było przynajmniej die-
sięciu sprawiedliwych, ^{nie} byłby spuszczać kataracta
na Gossore Lodomirów

Zaprawdę że trzeba
 przegai miłosierdzie bo-
 żego nad nami. Bo po-
 to jest stan nasz? Gu-
 nami że trzeba grobów
 czemu trzeba śmierci
 takiego syna Bożego,
 jakim był i, p. śmierci,
 czemu trzeba grobu, co-
 ży stał Ukazanie
 rodu, dlaczego ro-
 zućmi i rodukami
 między sobą, zabrali
 się w jedno żyłali
 po świecie bratobli-
 wności, dlaczego
 powoli się dądan
 powoli Bożeni?

O, kłopoty, jaki wędziny, staty grobowy, i budzi się dopiero, gdy w nim jaśniej wielka socia-
ry mogła; bo ten poranny ruch jego, co się na powiekrach objawia, podskakuje do kursora tonu
innemu, który na ~~wielkim~~ ^{niektórych} ementalu goryczy rozdziny, bo na i rozkłada w nas odwaga prowadzić
admytkę się coraz więcej od nas, a coraz smutniej ^{rycie, a nie, życie snaj}
owa, coraz bliżej, powiem coraz niżej ^{prawie i podwójcie ci}
niecierpielność nas ogarnia. Łożej ^{nasadonych, kęś kę} przedstawić ^{nych nie ma rzeczy} ^{wistego rywola}
twardo nam s. p. podławnik, jako jej reprezentant, ^{narodu, bo przyje-}
chować, bliznami i dołojenckim okryty, w urooku ^{sta Duma i mianie}
bohaterstwa, jakiego już dziś nie mamy śladów, ^{polubiego między}
w urooku honoru i zasady ^{tal} ^{jednokrotnie} ^{zamiary, a na widok}
dzisiaj tylko z tradycyji mierny, w urooku ^{a kęś} ^{tworzenia} ^{melancholiami} ^{złoty} ^{oddane opri-}
i myślaności, do jakej dziś już nie jesteśmy zdol-
ni. Była to chodząca prędko podziwiania historia
nasza; było to chodzące nieśkierane sumienie nara-
dowe.

Taka postać była nam chlubą, była wzorem dla
lepszych, wyznikiem dla słabowolnych. Ta postać
skancona jedna z ostatnich naszego wielku, zamarta,
groź ją niebaćmi obejmie, a nam opuszczonym
i skurczonym kłóć porostanie, co by nas bronił i
zawraciał liżać? Omy poniżeni i pogańdzeni dziś

trou najwyższego, modląc się tam za Polską naszą
i za nami? — Olo ofiarę sero i postawienie
narych, że poceriał i pamięć po Tobie, chemy od-
tąd stworzyć Bogu i ojczyźnie, jakos' Ty mi stworzył-
wiarę nadzieję i miłość.

W Trojcu to szczególnej Smienie ^{inana} iatobna (no
Dzino s.p. puchowiska A. N. narodzona bogo-
stawieństwem nieba w cyry, cóny i wnieci, wi-
mienem to uroczysle nad tą topinną uwypnie' orzede-
nie. Bo jak z jednej strony rozciąłym sercem wa-
~~wypnie~~, ten ogólny kłód narodowy oddany zastulce
smartego, rozciąłym sercom Warszam niepełny przy-
nosi pociechę, tak z drugiej strony spada na Was
obowiązek, stać się godnymi takiego ojca i przodka.
Ty przedwzrostkiem, przyjacielu mój Władysławie
z prawa pełnowarodkowa masz być ordoży i ostroży
tak awdowiałej malki, jak całej oserowiałej rodiny

